

Cała Polska RADOŚNIE POWITAŁA ROK 1955

Noworoczny toast przewodniczącego Rady Państwa
tow. Aleksandra Zawadzkiego

Radośnie powitał nasz kraj nowy rok 1955 — ostatni rok Planu 6-letniego. Noc sylwestrowa rozbrzmiewała wesołym rozgwarem tysięcy zabaw. Uczestnicy ich — ludzie pracy miast i wsi, u progu Nowego Roku składali sobie życzenia osobistego szczęścia i pomyślności, nowych sukcesów w walce o dalszy rozwój ludowej ojczyzny i szybszy wzrost stopy życiowej najszerszych mas, życzenia zwycięstwa sprawy pokoju na całym świecie.

Stolica nie spała w noc sylwestrową — jej mieszkańcy witali Nowy Rok na zabawach oraz na różnych okolicznościowych imprezach artystycznych.

Jak co roku, w ołbrzymiej sali Politechniki Warszawskiej odbyła się tradycyjna już noworoczna zabawa przewodników pracy. Na zabawie tej wspólnie witali Nowy Rok budowniczy nowej socjalistycznej stolicy, przewodnicy pracy i racjonalizatorzy z licznych zakładów i fabryk warszawskich oraz przodujący młodzież. Na zabawę przybyli — witali gorąco i serdecznie przez uczestników zabawy — przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, marszałek Polski — Konstanty Rokossowski.

Jest godzina 24. Milknie melodia tańcowa.

Toast noworoczny wznosi przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki. Składa on w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i rządu wszystkim obywatelom, a za ich pośrednictwem wszystkim ludziom pracy naszego kraju, całego narodu polskiego życzenia dalszych osiągnięć w dziele budownictwa socjalizmu i dalszego podnoszenia stopy życiowej, życzenia dalszych sukcesów w walce o utrzymanie pokoju.

Wśród owacji zebranych Aleksander Zawadzki przesłał w imieniu narodu polskiego serdeczne braterskie pozdrowienia dla wielkiego narodu radzieckiego, który wyzwolił nasz kraj i który bezinteresownie udziela nam wszechstronnej pomocy, dla wielkiego narodu chińskiego budującego socjalizm w swoim kraju, dla wszystkich krajów demokracji ludowej, dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkich postępów sił narodu niemieckiego, życząc, aby doprowadziły zwycięstwo do końca swą walkę o zjednoczenie, suwerenność i demokratyczne Niemcy. Przewodniczący Rady Państwa przekazał gorące pozdrowienia dla narodu francuskiego, wyrażając jednocześnie przekonanie, że zwycięży wola narodu, wola wszystkich sił pokojowych całego świata — utrwalenia pokoju i przeciwdziałania sił remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Gorąco podchwytyjąc zebrani wzniesiony przez Aleksandra Zawadzkiego okrzyk na cześć przodowników pracy, na cześć naszej bohaterki klasy robotniczej, na cześć narodu polskiego, i znowu rozpoczęła się zabawa. Wszędzie widać uśmiechnięte twarze, radosne spojrzenia. Wirują pary w tańcu. Do białego rana bawia się ci, którzy przez cały ubiegły rok trudem swych rąk przyczyniali się do rozwoju ludowej ojczyzny.

Niemniej radośnie upłynęły zabawy noworoczne w dzielnicach klubów i świetlic przy hutach, kopalniach i fabrykach całego Śląska.

Hucnie witali Nowy Rok stoczniowicy i portownicy Gdańska i Gdyni. Nr. rada zakładowa Stoczni Północnej zorganizowała zabawę sylwestrową w salach Domu Stocznikowca przy ul. Długi Targ w

Starym Gdańsku. Młodzież Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych bawiła się w salach zabytkowej zbrojowni na dorocznym balu uczelnianym.

Cała Polska radośnie powitała nowy 1955 rok.

Życzenia noworoczne dla Rady Państwa

WARSZAWA, 2. I. W dniu 1 stycznia 1955 r. w godzinach południowych przybyli do gmachu Rady Państwa przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, świata nauki i kultury oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy, którzy wpiśnięli życzenia noworoczne dla Rady Państwa i dla jej przewodniczącego Aleksandra Zawadzkiego do księgi wyłożonej w Sali Kolumnowej.



Delegacja Sejmu PRL wróciła z Pragi

Po zakończeniu obrad przedstawicieli parlamentów Polski, NRD i Czechosłowacji, parlamentarzyści polscy z przewodniczącym delegacji Sejmu PRL, marszałkiem prof. Janem Dembowskim, na czele opuścili Pragę 31 grudnia ub. roku.

Odroczenie sesji parlamentu francuskiego do 11 stycznia

31 grudnia ub. roku wieczorem sesja Zgromadzenia Narodowego została odroczona do 11 stycznia br. Zgromadzenie Narodowe do końca roku ubiegłego nie uchwalilo jeszcze budżetu na rok 1955. Ograniczono się do uchwalenia tymczasowych kredytów cywilnych na okres jednego miesiąca i wojskowych na dwa miesiące.

Dnia 1 bm. powróciła do kraju delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Sejmu prof. Janem Dembowskim na czele, która brała udział w naradzie przedstawicieli parlamentów Polski, Czechosłowacji i NRD w Pradze w dniach 29, 30 i 31 grudnia ub. roku.

Łódzkiej ekipy aktywistów wojewódzkiej i powiatowych rad narodowych.

Produkujemy siła dla kopalnictwa

Technika nasza opanowała produkcję nowych ważnych urządzeń, nie produkowanych dotąd w kraju — siła dla kopalnictwa, tzw. rastexów. Urządzenia te przeznaczone są przede wszystkim dla kopalnictwa rud do przesiewania rudy wydobytej. Mogą one znaleźć również zastosowanie w kamieniołomach. Produkcję rastexów podjęła załoga Główniej Fabryki Druku i Wyrobów z Druku. Jest to wielki sukces tej załogi,

Odpowiedzi G. M. Malenkowa na pytania Charles E. Shutta

MOSKWA, 2. I. Kierownik waszyngtońskiego biura Kompanii Telewizyjnej i Kroniki Filmowej „Telenews” p. Charles Edward Shutta zwrócił się do G. M. Malenkowa z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań. Podajemy niżej pytania p. Charles E. Shutta i odpowiedzi G. M. Malenkowa.

31 grudnia 1954 r. na lotnisko Okęcie w Warszawie przybyła delegacja kinematografii chińskiej na I Festiwal Filmów Chińskich. W skład delegacji wchodził: reżyser Cza Ciu-san (kierownik delegacji) oraz aktorzy Cze-i i Tan Hua-ta. NA ZDJĘCIU: goście chińscy na lotnisku.

Pytanie: Jak można najlepiej zachować pokój między naszymi dwoma krajami?

Odpowiedź: Zachowanie pokoju między ZSRR i USA wymaga przede wszystkim, by obie strony szczerze pragnęły pokoju i dążyły do niego, by w stosunkach między sobą opierały się na możliwości i konieczności wzajemnego pokojowego współistnienia i na uwzględnieniu słusznym interesów wzajemnych.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to kierując się wymienionymi założeniami jest on gotów również i nadal uczynić wszystko, co od niego zależy, by zapewnić istnienie solidnych i trwałych stosunków pokojowych między ZSRR i USA i uregulować istniejące rozbieżności, zakładając, że taką samą gotowość wykażą również Stany Zjednoczone.

Pytanie: Co zdaniem Pana jest najpoważniejszą przyczyną napięcia między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi?

Odpowiedź: Najpoważniejszą przyczyną napięcia w stosunkach między ZSRR i USA jest prowadzona przez określone koła amerykańskie polityka odbudowy odwetowej armii zachodnio-niemieckiej, wysięg zbrojeń i utworzenie sieci amerykańskich baz wojennych wokół Związku Radzieckiego i innych miast, które przysparzają niebezpieczeństwo wojny.

Abym usunąć napięcie w stosunkach między ZSRR i USA i stworzyć trwałą podstawę dla pomyślnego rozwoju pokojowej współpracy między naszymi krajami, konieczne jest położenie kresu polityce odbudowy militarystyki niemieckiej, który ściągnął na ludność niezliczone klęski, zaprzestanie wysięgu zbrojeń i zaniechanie polityki okrażania państw pokojowych bazami wojennymi.

Pytanie: Czy ustosunkowały się Pan przychylnie do rokowań dyplomatycznych w celu uregulowania rozbieżności istniejących na Dalekim Wschodzie?

Odpowiedź: Tak, rokowania między zainteresowanymi państwami w sprawie uregulowania szeregu zagadnień dalekowschodnich należy powitać z uznaniem.

Doświadczenie Konferencji Genewskiej, w której wraz z innymi mocarstwami brała udział Chińska Republika Ludowa, dowodzi, że rokowania takie przynoszą dobre rezultaty.

Pytanie: Jak Pan się zapatruje na zagadnienie międzynarodowej kontroli broni atomowej i czy sądzi Pan, że może zostać opracowany dobry plan, który byłby do przyjęcia dla wszystkich stron zainteresowanych?

Odpowiedź: Stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie broni atomowej jest dobrze znane. ZSRR jest za bezwarunkowym zakazem broni atomowej, za całkowitym wyeliminowaniem jej ze zbrojeń państw i za wprowadzeniem ścisłej międzynarodowej kontroli wykonania odpowiedniego porozumienia.

W zakresie broni atomowej i w usunięciu groźby wojny atomowej inne państwa powinny być nie mniej zainteresowane niż Związek Radziecki.

Pytanie: Czy ustosunkowały się Pan przychylnie do rokowań dyplomatycznych, prowadzących do konferencji szefów rządów Francji, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych?

Odpowiedź: W tej sprawie powiedzieliśmy już wszystko, że USA, Anglia i Francja czynią w ostatnich czasach wszystko, by wykluczyć możliwość pozytywnego rozwiązania sprawy konferencji szefów rządów czterech mocarstw. Jak wiadomo, trzy mocarstwa zachodnie usiłują w drodze separatystycznej rozstrzygnąć najdonioślejsze zagadnienia międzynarodowe, a przede wszystkim zagadnienia dotyczące Niemiec. Czyż nie jest jasne, że nie można prowadzić takiej polityki, a jednocześnie rozstrzygać wśród narodów złudzenia co do konferencji czterech mocarstw?

Idzie więc o to, by konferencja szefów rządów Francji, Wielkiej Brytanii, ZSRR i USA nie była postawiona wobec faktu takich czy innych separatystycznych decyzji w sprawach, które wymagają rozpatrzenia na konferencji czterech mocarstw.

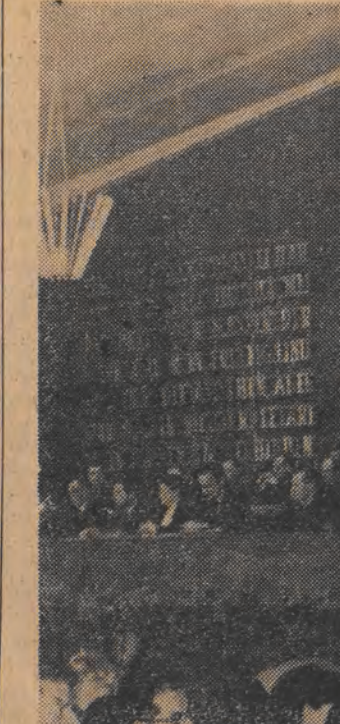
Pytanie: Czy chciałby Pan coś przekazać narodowi amerykańskiemu?

Odpowiedź: Przesłałam narodowi amerykańskiemu serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia noworoczne. Istnieją wszelkie podstawy ku temu, by przyjaźń między narodami Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego rozwijała się i pogłębiała. Wyrażam przekonanie, że naród amerykański wnieśli swój godny wkład do wielkiego i szlachetnego dzieła umocnienia pokoju między narodami.

Wszystkie narody powinny obecnie być szczególnie czujne wobec wszelkich knańców kłótni agresywnych. Nie ma w tej chwili ważniejszego zadania, niż zaspokojenie wysiłków narodów wszystkich krajów dla zapewnienia pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa.

Moskiewskie fabryki maszyn produkują nowe rewolwerowki, na których można obrabiać detale z prędkością 65 mm. Automatyzacja maszyn pozwala 2-3 razy zredukować czas operacji pomocniczych. Wydajność pracy na nowej rewolwerowce wzrosła 2,5-krotnie.

NA ZDJĘCIU: monter W. Baszmałow sprawdza sprawność nowej rewolwerowki.



NA ZDJĘCIU: prezydium Zjazdu KPD.

Naród niemiecki nie ustanie w walce przeciwko remilitaryzacji — o pokój i zjednoczenie ojczyzny

Manifest Zjazdu KPD

BERLIN, 2. I.

Na Zjeździe Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w Hamburgu uchwalono 30 grudnia ub. roku manifest do narodu niemieckiego.

Mimo że w pamięci narodu niemieckiego — głosi manifest — żywe są jeszcze okropności drugiej wojny światowej, garstka odwetowców chce znowu odzwać młodzież niemiecką w mundury wojskowe i pchnąć naród niemiecki na drogę wojny.

Układy paryskie — podkreśla manifest — które znowu mają wprowadzić Niemcy na drogę militarystycznej, grabieżczej wojny, na drogę klęsk i zguby, nie mogą być zrealizowane. Nie jest jeszcze za późno, aby naród nasz sprzeciwił się temu. Hamburgski Zjazd Komunistycznej Partii Niemiec oświadcza wobec całego narodu niemieckiego: nadszedł czas decyzji. Każdy Niemiec stoi dziś wobec wyboru: albo układy paryskie, oznaczające wysięg zbrojeń, utrwalenie rozbiła Niemiec, wojnę bratobójczą i samobójstwo narodowe, albo odrzucenie układów paryskich i tym samym polityki przygotowań wojennych, to jest — dążenie do porozumienia w sprawie wolnych wyborów demokratycznych w całych Niemczech i tym samym do utworzenia zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec. Oto dwie drogi, między którymi musi dokonać wyboru każdy Niemiec. Trzeciej drogi nie ma.

Droga paryskich układów wojennych — stwierdza dalej manifest — znalazła już wyraz w naruszeniu demokratycznych praw i swobód naszego narodu. Militaryści równocześnie z ratyfikacją układów paryskich toczą proces w Karlsruhe w celu zakazu działalności KPD. W roku 1933 po zakazie partii komunistycznej nastąpiło zlikwidowanie wszystkich demokratycznych praw i swobód oraz krwawe prześladowania socjaldemokratów, członków związków zawodowych i wierzących katolików, którzy nie podporządkowali się polityce wojennej. Również i tym razem po zdławieniu KPD i ratyfikacji układów wojennych nieuchronnie nastąpi likwidacja wszystkich swobód demokratycznych. Dlatego też i ta forma przygotowań wojennych powinna się spotkać ze zdecydowanym oporem wszystkich sił narodu niemieckiego.

Zwracając się do członków zachodnio-niemieckiej partii socjaldemokratycznej uczest-

Przyjęcie noworoczne na Kremlu

31 grudnia ub. r. odbyło się na Kremlu przyjęcie noworoczne wydane przez Radę Ministrów ZSRR i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W Sali Georgiewskiej zebrali się członkowie rządu ZSRR, członkowie KC KPZR, deputowani do rad najwyższych ZSRR i RFSSR, przewodnicy pracy i kierownicy moskiewskich zakładów przemysłowych i budownictwa, pracownicy rolnictwa socjalistycznego, bohaterowie Związku Radzieckiego i bohaterowie pracy socjalistycznej, członkowie przedstawieli Armii Radzieckiej, nauki i kultury. Obecni przyjęli oświadczenie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa oraz toasty wzniesione przez niego na cześć wielkiego narodu radzieckiego, partii komunistycznej, klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego, niezłomnego ich sojuszu, na cześć bohaterów radzieckich sił zbrojnych i pokojowej polityki Związku Radzieckiego. Gorącymi oklaskami powitano również toasty na cześć zaprzyjaźnionego wielkiego narodu chińskiego i mas pracujących krajów demokracji ludowej.

Przyjęcie było manifestacją niewzruszonej jedności partii, rządu i narodu radzieckiego.



NA ZDJĘCIU: prezydium Zjazdu KPD.

Naród niemiecki nie ustanie w walce przeciwko remilitaryzacji — o pokój i zjednoczenie ojczyzny

Manifest Zjazdu KPD

BERLIN, 2. I.

Na Zjeździe Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w Hamburgu uchwalono 30 grudnia ub. roku manifest do narodu niemieckiego.

Mimo że w pamięci narodu niemieckiego — głosi manifest — żywe są jeszcze okropności drugiej wojny światowej, garstka odwetowców chce znowu odzwać młodzież niemiecką w mundury wojskowe i pchnąć naród niemiecki na drogę wojny.

Układy paryskie — podkreśla manifest — które znowu mają wprowadzić Niemcy na drogę militarystycznej, grabieżczej wojny, na drogę klęsk i zguby, nie mogą być zrealizowane. Nie jest jeszcze za późno, aby naród nasz sprzeciwił się temu. Hamburgski Zjazd Komunistycznej Partii Niemiec oświadcza wobec całego narodu niemieckiego: nadszedł czas decyzji. Każdy Niemiec stoi dziś wobec wyboru: albo układy paryskie, oznaczające wysięg zbrojeń, utrwalenie rozbiła Niemiec, wojnę bratobójczą i samobójstwo narodowe, albo odrzucenie układów paryskich i tym samym polityki przygotowań wojennych, to jest — dążenie do porozumienia w sprawie wolnych wyborów demokratycznych w całych Niemczech i tym samym do utworzenia zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec. Oto dwie drogi, między którymi musi dokonać wyboru każdy Niemiec. Trzeciej drogi nie ma.

Droga paryskich układów wojennych — stwierdza dalej manifest — znalazła już wyraz w naruszeniu demokratycznych praw i swobód naszego narodu. Militaryści równocześnie z ratyfikacją układów paryskich toczą proces w Karlsruhe w celu zakazu działalności KPD. W roku 1933 po zakazie partii komunistycznej nastąpiło zlikwidowanie wszystkich demokratycznych praw i swobód oraz krwawe prześladowania socjaldemokratów, członków związków zawodowych i wierzących katolików, którzy nie podporządkowali się polityce wojennej. Również i tym razem po zdławieniu KPD i ratyfikacji układów wojennych nieuchronnie nastąpi likwidacja wszystkich swobód demokratycznych. Dlatego też i ta forma przygotowań wojennych powinna się spotkać ze zdecydowanym oporem wszystkich sił narodu niemieckiego.

Zwracając się do członków zachodnio-niemieckiej partii socjaldemokratycznej uczest-

nicy zjazdu podkreślają, że komuniści, tak samo jak socjaldemokraci, walczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko ratyfikacji paryskich układów wojennych, o politykę porozumienia i rokowań, o przywrócenie jedności Niemiec w drodze wolnych wyborów ogólnoniemieckich, walczą przeciwko zawieraniu agresywnych paktów wojennych, o zapewnienie bezpieczeństwa zbiorowemu w Europie. Kłó — głosi manifest — może przeszkodzić socjaldemokratom, członkom związków zawodowych i komunistom we wcielaniu w życie tej słusznej polityki? Nasza wspólna akcja — brzmiał manifest — stworzyłaby w Niemczech nową sytuację. Powstałaby siła, która doprowadziłaby do fiaszki wszystkich prób realizacji układów paryskich oraz remilitaryzacji.

Nikt nie może zaprzeczyć, że ołbrzymia większość narodu niemieckiego zdecydowanie odrzuca plan utworzenia w ramach NATO Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego. Referendum ludowe dowiodło, że zwolnienie paryskich układów wojennych stanowią tylko izolowaną garstkę wśród narodu niemieckiego. Komunistyczna Partia Niemiec gotowa jest uczestniczyć w przeprowadzeniu takiego referendum ludowego oraz bezwzględnie je poprzeć.

W zakończeniu manifest głosi:

Świadom ogromnej odpowiedzialności narodowej, my, delegaci na hamburgski Zjazd KPD, w tej przełomowej dla naszych losów chwili oświadczamy każdemu Niemcowi, a w szczególności każdemu deputowanemu do Bundestagu niemieckiego: ratyfikacja układów paryskich oznacza utrwalenie rozbiła Niemiec, zagarnięcie władzy przez militarystów prusko-niemieckich, przygotowanie do bratobójczej wojny między Niemcami, trzęsienie wojny światowej na ziemi niemieckiej!

Zaden Niemiec nie będzie mógł powiedzieć, że o tym „nie wiedział!” Dlatego też zadaniem nieustawy o armii zachodnio-niemieckiej, lecz ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej! Niemcy powinny żyć, a nie broczyć krwią.

Narodzie niemiecki, miej świadomość swej siły, utwórz sobie drogę do jedności, wolności i pokoju!

Zwracając się do członków zachodnio-niemieckiej partii socjaldemokratycznej uczest-

nicy zjazdu podkreślają, że komuniści, tak samo jak socjaldemokraci, walczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko ratyfikacji paryskich układów wojennych, o politykę porozumienia i rokowań, o przywrócenie jedności Niemiec w drodze wolnych wyborów ogólnoniemieckich, walczą przeciwko zawieraniu agresywnych paktów wojennych, o zapewnienie bezpieczeństwa zbiorowemu w Europie. Kłó — głosi manifest — może przeszkodzić socjaldemokratom, członkom związków zawodowych i komunistom we wcielaniu w życie tej słusznej polityki? Nasza wspólna akcja — brzmiał manifest — stworzyłaby w Niemczech nową sytuację. Powstałaby siła, która doprowadziłaby do fiaszki wszystkich prób realizacji układów paryskich oraz remilitaryzacji.

Nikt nie może zaprzeczyć, że ołbrzymia większość narodu niemieckiego zdecydowanie odrzuca plan utworzenia w ramach NATO Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego. Referendum ludowe dowiodło, że zwolnienie paryskich układów wojennych stanowią tylko izolowaną garstkę wśród narodu niemieckiego. Komunistyczna Partia Niemiec gotowa jest uczestniczyć w przeprowadzeniu takiego referendum ludowego oraz bezwzględnie je poprzeć.

W zakończeniu manifest głosi:

Świadom ogromnej odpowiedzialności narodowej, my, delegaci na hamburgski Zjazd KPD, w tej przełomowej dla naszych losów chwili oświadczamy każdemu Niemcowi, a w szczególności każdemu deputowanemu do Bundestagu niemieckiego: ratyfikacja układów paryskich oznacza utrwalenie rozbiła Niemiec, zagarnięcie władzy przez militarystów prusko-niemieckich, przygotowanie do bratobójczej wojny między Niemcami, trzęsienie wojny światowej na ziemi niemieckiej!

Zaden Niemiec nie będzie mógł powiedzieć, że o tym „nie wiedział!” Dlatego też zadaniem nieustawy o armii zachodnio-niemieckiej, lecz ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej! Niemcy powinny żyć, a nie broczyć krwią.

Narodzie niemiecki, miej świadomość swej siły, utwórz sobie drogę do jedności, wolności i pokoju!

Zwracając się do członków zachodnio-niemieckiej partii socjaldemokratycznej uczest-

WYDARZENIA TYGODNIA

Grobowym milczeniem francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło zakomunikowanie przez przewodniczącego Le Troquera, że większością 27 głosów uchwalono ratyfikację układów paryskich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Trochę matematyki

Jaka jest wartość, jakie jest znaczenie tej dosłownie wymuszonej na francuskim Zgromadzeniu Narodowym ratyfikacji? Zanim odpowiem na to pytanie, trochę matematyki. Francuskie Zgromadzenie Narodowe liczy 627 deputowanych. Na 627 deputowanych za ratyfikację głosowało 287 deputowanych, czyli niepełna 45 proc. ogólnej liczby deputowanych. A więc mamy zjawisko podobne do tego, jakie miało miejsce w brytyjskiej Izbie Gmin, gdzie w wyniku masowego powstrzymywania się deputowanych od głosu, ratyfikacja została uchwalona przez mniejszość deputowanych.

Czy oznacza to, że ci deputowani francuskiego Zgromadzenia Narodowego, którzy koniec końców oddali swe głosy za ratyfikacją, działali zgodnie ze swymi przekonaniami? Wystarczyłoby przystąpić się wypowiedziom wielu z nich, by przekonać się, że tak nie było. Niejednemu z nich twierdził, że wprawdzie jest on przeciwny ratyfikacji, ale w imię „jedności” państw atlantyckich głosować będzie za ratyfikacją.

Zważywszy, że przed tygodniem francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło remilitaryzację Niemiec zachodnich, stwierdzać trzeba, że na kilkudziesięciu bardziej chwytliwych podziałach poglądów i szanach amerykańskich, jak wynika z doniesień prasowych, w szczególności podziałach naciek ze strony W. Brytanii, której przedstawiciele grozili Francji izolacją. Szantaż Londynu mógł mieć poważny wpływ na tych deputowanych francuskich, którym pamięć owej „Entente Cordiale” z lat pierwszej wojny światowej przesłania mniej przyjemne wspomnienia Dunkierki i tych dni, kiedy to Churchill usiłował wykorzystać tragiczną sytuację Francji dla ustanowienia czegoś w rodzaju patronatu Wielkiej Brytanii nad Francją.

Bez złudzeń

Co pisze prasa amerykańska i zachodnio-europejska o paryskiej debacie i o jej wynikach? Głosy tej prasy wyraźnie świadczą o tym, że inaczej sobie wyobrażają zarówno w Waszyngtonie, jak i w Bonn ratyfikację układów paryskich przez francuski parlament. Głosy tej prasy świadczą o tym, że zwolennicy wzmocnienia niemieckiego militarnego nie robią sobie żadnych złudzeń co do wartości ratyfikacji wydarzenia francuskiego Zgromadzenia Narodowego, wbrew jego woli, wbrew woli narodu francuskiego.

„Chowaniem głowy w piasek byłoby ocenianie rezultatów głosowania jako świadectwa, że Francja zmienia swą opinię w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich” — pisze „New York Times”, wzywając do „Washington Star”, stwierdzając, że „wartość Francji jako sojusznika staje pod znakiem zapytania”. Głosów takich można by przytoczyć więcej. W bardzo podobny sposób ocenia sytuację, wytworzoną w wyniku ratyfikacji, poważna część prasy angielskiej. I tak np. konserwatywny dziennik „Scotsman” stwierdza, że „Francja może ratyfikować układy, jednak pozostającą podjętą, że uczyniła to tylko ze strachu przed izolacją”. I dalej: „W jaki sposób będzie współpracować Francja w realizacji polityki, której większość narodu francuskiego głęboko nienawidzi i akceptuje jedynie pod przymusem?” Dziennik „Scotsman” stawia co prawda znak równości pomiędzy francuskim Zgromadzeniem Narodowym, które znikoma większością ratyfikowało układy, a narodem francuskim, który niemal w całości ani myśli akceptować decyzję i politykę godzącą w jego najwęższe interesy, w jego bezpieczeństwo. Tym niemniej głos „Scotsmana” jest charakterystyczny i świadczy, że zwolennicy remilitaryzacji Niemiec zachodnich nie robią sobie żadnych złudzeń co do wartości wymuszonej od francuskiego Zgromadzenia Narodowego ratyfikacji.

Szczególnie charakterystyczna jest reakcja prasy zachodnio-niemieckiej. I tak np. „Sueddeutsche Zeitung” pisze: „Nie gorszego nie mogło się nam przydarzyć niż remilitaryzacja zaakceptowana wbrew wewnętrznej przekonaniu Francuzów... wymuszona pogroźkami Amerykanów. Jaka wartość przedstawiałaby wymuszona w ten sposób unia zachodnio-europejska? W podobnym tonie wypowiada się „Hamburger Echo”, stwierdzając, że „zachodni aliantci będą musieli zastanowić się, jaką wartość polityczną i wojskową mogą posiadać sojusze zawarte pod wpływem groźb i szantażu”.

Jeszcze jedna

W Europie rok 1954 zakończyła dramatyczna debata we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, debata, która — jak pisze korespondent zachodnio-niemieckiego „Der Tag” — „wykazała w sposób wyraźny, że opór w społeczeństwie francuskim przeciwko uzbrojeniu Niemiec jest silniejszy aniżeli przypuszczano”.

W Azji rok 1954 zamknęła konferencja premierów Indii, Burmy, Indonezji, Pakistanu i Ceylonu. Konferencja podjęła decyzję, która wiele mówi o nastrojach panujących dziś w Azji, o zasadniczej zmianie układu sił, jaka zaszła na kontynencie azjatyckim w ostatnich latach. Chodzi mianowicie o decyzję zwolnienia w kwietniu 1955 roku konferencji krajów azjatyckich i afrykańskich i zaproszenia na nią przede wszystkim przedstawicieli Chin Ludowych. Konferencja ta zajęła ma się omówieniem zagadnień dotyczących sprawy utrzymania pokoju na świecie, rozwoju ekonomicznego i społecznego krajów Azji i Afryki oraz takich problemów, jak kolonializm, rasizm i suwerenność narodowa.

Waszyngton z wielkim niezadowoleniem przyjął decyzję konferencji premierów, tym bardziej że należało na to, by na planowaną w kwietniu 1955 roku konferencję zaproszeni zostali przedstawiciele kilku kuomintangowskiej, a nie przedstawiciele Chin Ludowych. Agencja United Press ocenia decyzję konferencji premierów jako „doniosły sukces Pekinu i poważną porażkę Waszyngtonu”.

Jeszcze jedna porażka Waszyngtonu. Jedną z tych porażek, które doprowadzają do wściekłości amerykańskich zwolenników polityki „z pozycji siły” i prasę pozostającą na ich usługach. Czyż nie charakterystyczny jest głos amerykańskiego dziennika „New York Daily Mirror”, który, ubolewając nad trudnościami, na jakie natrafiała we Francji ratyfikacja, bije na alarm, że Stany Zjednoczone nie wiedzą, co się w świecie dzieje. „Byliśmy zaskoczeni przebiegiem konferencji berlińskiej, wynikami konferencji genewskiej i rozwojem polityki hinduskiej” — stwierdza „New York Daily Mirror” z rozgoryczeniem.

Wszystko wskazuje na to, że będą oni nadal zaskakiwani. Chyba, że zaczną trzeźwo myśleć, zaczną trzeźwym okiem patrzeć na otaczający ich świat i na nieodwracalne procesy w nim zachodzące.

TADEUSZ GUMOWSKI

Naród francuski nigdy nie uzna decyzji powziętej przez mniejszość Zgromadzenia Narodowego

Oświadczenie Biura Politycznego FPK

Dziennik „Humanite” opublikował oświadczenie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej w związku z ratyfikacją przez Zgromadzenie Narodowe układów paryskich o remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Oświadczenie podkreśla, że uchwała ta, powzięta wbrew woli narodu francuskiego, „w wyniku brutalnego nacisku” ze strony rządów Waszyngtonu i Londynu, zalewała głosami 287 deputowanych spośród 627, dowodzi, że jest jeszcze możliwość zadania drugiego głosu zwolennikom wzmocnienia militarnego niemieckiego i że naród francuski posiada wszystkie środki niezbędne do zapewnienia zwycięstwa sprawy pokoju i do obrony swego bezpieczeństwa.

„Naród nasz — stwierdza dalej oświadczenie — nigdy nie pogodził się z polityką poddyktowaną rządowi Mendes — France’a przez imperialistów amerykańskich, polityką obłożoną na zastrzeżenie nacisku międzynarodowego, naciskiem agresywnego bloku atlantyckiego i podważenie sprawy pokoju.

Nikt i nie jest w stanie zdjąć odpowiedzialności z tych deputowanych, którzy głosując za ratyfikacją popełnili zbrodnie wobec narodu i wobec pokoju.

Wszyscy demokraci, wszyscy patriotów widzą, że pakt atlantycki, w imię którego rząd Mendes — France’a usiłował „usprawiedliwić” głosowanie, jest paktem zmierzającym do celów zabójczych, jest narzędziem jawnej polityki agresywnej, popierającej żądania terytorialne odwetowe niemieckich wobec niektórych krajów, w tym również wobec Francji.

Wszyscy ludzie widzą w pakcie atlantyckim udział imperialistów, stanowiących zamek na wolność Francji i maskujący jej ujarznienie.

W kwestii remilitaryzacji Niemiec zachodnich kierownictwo koła burżuazji francuskiej postawiło interesy klasowe ponad interesy narodowe. Kola te dokonały aktu zdrady narodowej szukając obrony u mocarstw anglosaskich przeciwko naciskom ze strony demokratycznych mas ludności Francji.

Francuska Partia Komunistyczna, która od samego początku występowała przeciw-

ko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, okazała się jedyną partią w Zgromadzeniu Narodowym, wierzącą interesom narodowym. Głosowanie w Zgromadzeniu Narodowym stawało się nową sytuacją. Wskazywało ono znane już niebezpieczeństwo groźące ze strony odwetowców i militarystów niemieckich — wczorajszych opanców naszej ojczyzny. Stanowi ono pogwałcenie układu francusko-radzieckiego z 1944 roku, w myśl którego kraj nasz zobowiązał się nigdy nie przystąpić do żadnej koalicji wymierzonej przeciwko Związkiowi Radzieckiemu — naszemu wyzwolicielowi z jarzma hitlerowskiego.

Polityka związana z wysłaniem zbrodni skazuje nasz naród na wszelkiego rodzaju trudności i wyrzeczności. Kola rządzące Francją zamierzają zrealizować hasło, które dawniej było hasłem faszystów: „armaty zamiast masła”.

Uchwalenie od razu po ratyfikacji kredytu wojennego na pierwsze 2 miesiące 1955 roku już przekracza kredyt na te cele z roku 1954. Imperialiści uczynią wszystko, aby zdławić swobodę demokratyczną nie dając się pogodzić z przyspieszonym tempem przygotowań do wojny.

W celu niedopuszczenia do ostatecznej ratyfikacji układów paryskich, należy wzmocnić sojusz sił narodowych i demokratycznych, którego podstawą jest jedność działających klas robotniczych, jednolity front socjalistów i komunistów.

Ostatnio osiągnięto nienajwiększy sukces w tworzeniu takiej jedności: wzrosła liczba miejscowości i zakładów pracy, w których doszło do tej jedności działania. W walce o pokój poważną pozytywną rolę odegrało wielu socjalistów. Przekonują się oni obecnie z gorzkością, że polityka partii socjalistycznej i głosowanie większości deputowanych z ramienia tej partii przyczyniły się do tego, iż remilitaryzacja Niemiec została zaakceptowana przez Zgromadzenie Narodowe.

Biuro Polityczne FPK stwierdza, że podczas debaty w sprawie sekretarza generalnego SFIO Guy Mollet wystąpił jako najgorliwszy zwolennik układów paryskich, nie cofając się przed żadnymi oszczerstwami pod adresem Związku Radzieckiego, by doprowadzić do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i tym samym stordować możliwość porozumienia w sprawie powszechnego rozbrojenia.

„Walka trwa — stwierdza dalej oświadczenie — Naród francuski nie uznaje i nigdy nie uzna zgubnych układów paryskich. Wzmocni on jeszcze bardziej swoje działania i wzmocni walkę w obronie pokoju, gdyż zarówno oficjalny komunikat opublikowany po sesji rady paktu północnoatlantyckiego, jak i wygłoszone w tej sprawie przez E. Edena, Dullesa, Spaaka i innych orywdów NATO przemówienia budzą poważny niepokój. Nie ma już

odtąd żadnej wątpliwości, że agresywne kolia Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji z zimną krwią przygotowują wojnę atomową i termojądrową. Uścisną one wpoić w masę ludową przekonanie, że tego rodzaju okrutna wojna jest rzekomo niemożliwa, a więc — usprawiedliwiona. Rząd Mendes — France’a zgadza się na strategię atomową, która może doprowadzić do zagłady dziesiątków milionów obywateli, do przekształcenia w pustynię tak stosunkowo niewielkiego terytorium kraju gęsto zaludnionego jak nasz kraj.

Sprawa pokoju i samego istnienia naszego kraju nakazuje zjednoczenie naszego narodu i mobilizowanie wszystkich sił do zdecydowanej walki przeciwko inicjatorom, propagatorom i organizatorom wojny masowej zagłady.

Należy zapewnić zwycięstwo polityki pokojowej, która uznaje i opiera się na możliwości długotrwałego pokojowego współistnienia dwóch systemów gospodarczych i społecznych, współistnienia opartego na przeprowadzeniu rokowań i utworzeniu w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego, na powszechnym rozbrojeniu.

Obrona pokoju i bezpieczeństwa Francji zależy przede wszystkim od samego naszego narodu i jego solidarności, od sojuszu klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji, tych wszystkich, którzy występują przeciwko okropnościom wojny atomowej i wzmocnieniu Wehrmachtu, mającego odegrać rolę zapłonu w rozpętaniu takiej wojny. Naczelnym zadaniem jest utworzenie jednolitego frontu socjalistów i komunistów.

Zwracając się do obywateli francuskich oświadczenie głosi: — Los kraju spoczywa w waszych rękach! Jesteście silniejsi od klki podlegających wojennych! Zwróćcie się niezwłocznie do członków Rady Republiki, radnych miejskich, do członków rad generalnych departamentów. W tym celu budujcie jedność wszystkich robotników, wszystkich sił narodowych i demokratycznych w zakładach pracy, w miastach i we wsiach. Przedsięwzięcie wszelkie środki, aby izolować i skazać na porażkę zwolenników ratyfikacji układów paryskich w Radzie Republiki. Tym samym przyszkodzić przystąpieniu odwetowców niemieckich do koalicji atlantyckiej, przyszkodzić tej koalicji w rozpętaniu wojny atomowej. Na gruncie sojuszu i jedności działania zdolacie zapewnić zwycięstwo waszej słusznej, humanitarnej i patriotycznej sprawie, zdolacie zagrozić drogę Wehrmachtowi i zbrodni atomowej, zdolacie ocalić pokój.

Oficerowie hitlerowskiego Wehrmachtu w dowództwie wojskowym paktu atlantyckiego

LONDYN, 2 1, Konserwatywny dziennik angielski „Daily Mail” opublikował w piątek na pierwszej kolumnie obszerną informację o uchwale rady paktu atlantyckiego, która dotyczy włączenia oficerów niemieckich w skład dowództwa sił zbrojnych NATO. Dziennik donosi, że przeprowadzono już w tej sprawie rozmowy z b. generałem hitlerowskim Speidem. Zgodnie z osiągniętym porozumieniem na początku roku 1955 do dowództwa tego zostanie wcielona grupa oficerów niemieckich. Wieu z nich w okresie ostatniej wojny światowej zajmowało odpowiedzialne stanowiska w armii hitlerowskiej na froncie wschodnim.

Losy naszej cywilizacji zależą od powodzenia walki przeciwko zbrodnym planom imperialistów

Oświadczenie kierownictwa Włoskiej PK

Dziennik „Unita” opublikował oświadczenie kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej, złożone na posiedzeniu w dniu 29 grudnia ub. roku, na którym kierownictwo partii omawiało następstwa ratyfikacji przez włoską Izbę Posłów układów sankcjonujących wzmocnienie militarnego niemieckiego. W oświadczeniu podkreśla się, że ratyfikacja przeprowadzona została w wyniku bloku partii rządowych z monarchistami i faszystami, lecz że wywołała ona jednocześnie poważny rozłam w grupie parlamentarnej partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Świadczą co o pewnym „zwrocie w kierunku reakcyjnym”, lecz jest jednocześnie dowodem, że we Włoszech istnieje głęboki sprzeciw wobec polityki wojny, której wyrazem są układy paryskie, i że wśród aktywnych elementów partii rządowej panuje zaniepokojenie w związku z nieuniknionymi i bardzo poważnymi skutkami tej polityki.

W związku z planami uzbrojenia militarnego Niemiec i włączenia ich do bloku agresywnego, zamiastem jest, iż w tej samej chwili, gdy rozpatrywano układy o „unii zachodnio-europejskiej”, obradująca w Paryżu rada paktu północnoatlantyckiego powzięła uchwały dotyczące przygotowań do wojny atomowej. Jednocześnie odrzucone zostały wszystkie propozycje Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w sprawie współpracy zmierzającej do utrwalenia pokoju i odrzucano również propozycje rokowań w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Wszyscy ludzie dobrej woli — głosi dalej oświadczenie — powinni się dzisiaj zjednoczyć i prowadzić energiczną walkę,

by zmienić kurs polityki zagranicznej, by uniemożliwić imperialistom realizację ich zbrodniczych planów. Od walki tej zależą losy naszej cywilizacji.

„Kierownictwo partii — czytamy w oświadczeniu — zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, w jakiej znajduje się naród włoski, jak również wszystkie narody Europy, zobowiązuje całą partię, by prowadziła walkę z nową energią, by powstrzymała rękę tych, którzy przygotowują nowy straszliwy konflikt. W tym celu konieczna jest szeroka mobilizacja sił ludowych. Należy nie tylko wytrwale kontynuować i wzmocnić naszą działalność, lecz wezwąć również do energicznej walki przeciwko zbrodnym planom imperialistów tych wszystkich, którzy milują pokój i dążą do jego utrwalenia”.

Kierownictwo partii zawiadamia w oświadczeniu, że IV krajowe konferencja Włoskiej Partii Komunistycznej rozpocznie się w Rzymie 9 stycznia i trwać będzie do 14 stycznia. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) walka komunistów o wolność, pokój i socjalizm (referat Felice Taglietti), 2) kryzys włoskiej gospodarki rolnej i walka o reformy rolne i w obronie interesów chłopstwa (referat Rugiero Grieco).

Uchwała w sprawie Dediera

Jak informuje dziennik „Borba”, komisja kontrolna KC Związku Komunistów Jugosławii podjęła uchwałę w sprawie wykluczenia V. Dediera z szeregu związków i uśunięcia go z KC za jego wrogię stanowisko wobec Związku Komunistów Jugosławii oraz za działalność na szkodę Jugosławii. Uchwała głosi, że Dedier usiłował podważyć międzynarodowy autorytet Jugosławii i wraz z Džilasem proponował swe usługi tym kom z zagranicą, które nie przyjaźnie ustosunkowały się do Jugosławii.

Były współpracownik Gehlena Franciszek Neugebauer — opowiada...

WARSZAWA, 2 1. W końcu września 1954 r. do władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgłosił się z prośbą o ułatwienie mu powrotu do Polski 31-letni Franciszek Neugebauer, rodem z Gliwic, który aż do przejścia do NRD był zastępcą szefa ośrodka wydawczego w Berlinie zachodnim; nastawionego na działalność przeciw Polsce. Ośrodek ten zaszyfrowany jest pod nazwą „Filii Dalekiego Wywiadu” i prowadzony jest przez finansowaną przez USA zachodnio-niemiecką organizację wydawczą hitlerowskiego generała Reinharda Gehlena. Franciszek Neugebauer przekazał polskiemu organom bezpieczeństwa oberne materiały, do których miał dostęp jako zastępcy szefa wspomnianego ośrodka — ujawniające dalsze szczegóły działalności wywiadu Gehlena w naszym kraju.

Franciszek Neugebauer został ułaskawiony i umożliwiono mu powrót do rodziny na Śląsk. Zapytany przed swym wyjazdem z Warszawy przez przedstawiciela PAP o swój udział w organizacji wydawczej Reinharda Gehlena i szczegóły działalności tej organizacji — Franciszek Neugebauer odpowiedział m. in.:

„Organizacja szpiegowska zorganizowana i dowodzona przez hitlerowskiego generała Reinharda Gehlena jest obecnie działającą samodzielnie, ale finansowaną przez USA służbą wydawczą Niemiec zachodnich. Centrala wywiadu, która kieruje akcjami szpiegowskimi, wyłączone przeciwko Polsce, mieści się w ratuszu w Augsburgu pod szyldem firmy farmaceutycznej. Centrala ta określa jest w sztabie Gehlena kryptonimem „P.E.”.

Z ramienia wywiadu USA te komorki wywiadu Gehlena, które działają przeciw Polsce, kontroluje niejaki mr Falkenberg, z którym osobiście konferowałem w grudniu 1953 r. we Frankfurcie nad Menem. Rozmawiałem o przyczynach niepowodzeń naszej — roboty wydawczej w Polsce i uzgodniliśmy nowe wytyczne dla pracy szpiegowskiej w Polsce. Wywiad Gehlena działa również i w krajach zachodnio-europejskich, a w szczególności we Francji. Szef ośrodka wydawczego w Augsburgu powiedział mi, że sam współdziałał przy organizowaniu siatki szpiegowskiej w północno-wschodniej Francji.

Szpiegowską i dywersyjną robotą kierują wyłącznie dawni hitlerowcy, którym Amerykanie powierzyli odpowiedzialne funkcje w wywiadzie

Gehlena. Są to często zbrodniarze wojenni, którzy mają na sumieniu wiele istnień ludzkich — szczególnie na terenach okupowanych przez III Rzeszę podczas minionej wojny, jak np. w Polsce. A więc np. centrala wywiadu przeciw Polsce, mieszcząca się — jak już wspominałem, w Augsburgu, kieruje Gothard Gebauer, używający pseudonimów „Gehlers”, „Geber” lub „Geber”.

Jest to oficer hitlerowskiej Abwehry, który — ciesząc się szczególnym zaufaniem Hitlera — brał udział w prowokacyjnym napadzie na radiostację w Gliwicach w przededniu II wojny światowej, fabrykując „pretekst” do najazdu faszystów na Polskę, a tym samym — do rozpętania pożogi wojennej.

Ogólnie biorąc muszę stwierdzić, że mierzniem przydatności i możliwości awansu w organizacji Gehlena są zasługi poniesione dla hitlerizmu. Wieu pracowników wywiadu Gehlena — szczególnie na kierowniczych stanowiskach — to junkrzy czy inni wiewle posłańcy z terenów polskich, którzy marzą o powrocie do władzy na tych ziemiach. Istnieją ścisłe powiązania wywiadu Gehlena z organizacjami odwetowymi w zachodnich Niemczech, a w szczególności z tzw. ziomkostwami, które organizują Niemców pochodzących z ziem polskich. Ziomkostwa prowadzą propagandę odwetową, a ich kartoteki służą organizacji Gehlena przy werbunku agentów do „roboty” w Polsce. Agentów swych Gehlen rekrutuje przeważnie spośród tych Niemców z Polski, którym Adenauer celowo utrudnia ustabilizowanie się w republice bońskiej”.

Nierazko w ekspozyturach zatrudnieni byli najbliżsi krewni szefa — np. Gebauer dalszy „robotę” swej siostry Gerde. „Rodzinna” atmosfera sprzyjała nadużyciom na wielką skalę.

Również agentom wysłanym do Polski kazano werбовать najbliższą rodzinę. Gebauer mawiał nam w zaufaniu, że „nie szkodzi, gdy kilka osób straci głowę”.

Franciszek Neugebauer, zapytany o powody, które skłoniły go do przejścia do NRD i następnie do powrotu do Polski, odpowiedział:

„W Berlinie zachodnim i w zachodnich Niemczech widziałem z bliska odradzanie się faszystów i przygotowywanie nowej wojny. Zrozumiałem, że jako Ślązak przystępując do pracy we wrogi wywiadzie zdradziłem swój kraj. Nie chciałem więcej współdziałać w wysyłaniu ludzi na niechybną śmierć do Polski i nie chciałem uczestniczyć w przygotowywaniu najazdu na moją ojczyznę. Zebrałem więc dokumenty, które przydatne być mogą w rozgromieniu organizacji Gehlena w Polsce i zgłosiłem się do władz NRD — chciałem w Polsce odpokutować za popełnione przestępstwa, chciałem zacząć nowe życie, chciałem uczciwie pracować. Ze strony Polski Ludowej spotkał mnie niespodziewany akt łaski. Obecnie jestem wolnym człowiekiem i wracam w me rodzinne strony. Będę pracować uczciwie i demaskować antypolską politykę zbrodniczej spółki hitlerowsko-amerykańskiej. Jako człowiek, który miał w wywiadzie kierownicze stanowisko, pragnę z całą odpowiedzialnością za me słowa oświadczyć, że nie słyszałem tych wszystkich, którzy w zachodnim Berlinie szukają „przygody”. Każdy nieobliczalny krok wiedzie na drogę zdrady kraju, prowadzi do ciężkiej kary”.



Miasto Rubcowsk, którego budowa rozpoczęła się w pierwszych latach po Rewolucji Październikowej, jest ważnym i stale rozbudowywanym ośrodkiem przemysłu i kultury Kraju Altajskiego. Istniejąca tu potężna i nowoczesna fabryka traktorów wpływa na stały rozkwit miasta. NA ZDJĘCIU: ul. Dworcowa — centralna arteria Rubcowska.

O problemach pracy ZMP

Kilka razy „dlaczego”...

Zostałam wybrana delegat na II Zjazd ZMP. Fakt ten nakłada na mnie jeszcze większą odpowiedzialność za pracę wśród młodzieży. Przecież, korzystając z łamów „Głosu Robotniczego” już teraz omówić pewne zagadnienia, na które trzeba będzie się zająć — znaleźć „lekarstwo” na II Zjeździe ZMP.

Przed wszystkim chciałabym powiedzieć kilka słów o roli ZMP-owców — przewodników „dużym harcerskich”. Zasadniczo są ich zadaniem, jako wychowawców i jednocześnie kierowników politycznych dzieci. Przewodnik powinien być pełen inicjatywy, zaradczy, stanowczy, kochający dzieci, umiarkowany, nie pracować. To nie tylko przyjaźni i opiekun. On jest daleko więcej, który daje przykład, któremu się wierzy, który nigdy nie kłamie, do którego idzie się z każdą troską i zmartwieniem.

Tymczasem często widzimy zupełnie co innego. W swojej pięcioletniej praktyce pedagogicznej rzadko spotykałam w pełni odpowiedzialnego przewodnika organizacji harcerskiej. Wiele dobrych cech, jakie powinien posiadać przewodnik, można by wyliczyć w nim w czasie pracy dzięki dobru kierownictwu. Brak jest jednak odpowiedniej opieki nad przewodnikami harcerskimi ze strony Zarządu Dzielnicy i Zarządu Łódzkiego ZMP. Brak narad, szkoleń, które powinny uczyć przewodników postępowania z dziećmi. Nasi przewodnicy często nie wiedzą, co mają robić. Pracę swą rozpoczynają zazwyczaj od pierwszej godziny lekcyjnej i po zakończeniu ostatniej lekcji idą do domu. Czasem także w godzinach pracy uczniowskiej jest tylko zbiórka porannej. Jasnę, że nie może być w takim wypadku mowy o właściwym zajęciu się dziećmi. Nie chcę szeroko mówić o faktach, które zdarzały się w mojej szkole, ale o jednym charakterystycznym muszę tu wspomnieć. Przewodniczka Rogalska jeszcze przed wakacjami zebrała pieniądze do dzieł na bilety do teatru. Pójdzie do teatru nie doszło do skutku, lecz pieniądze dzieciom nie oddała. Nic dziwnego, że jej następczyni dzieci przywitały pytaniem: — Co stało się z naszymi pieniędzmi, które poprzednia „drużyna” zebrała na bilety do teatru? Czy ludzie, którzy oszukują, nie otrzymują słowa danego dzieciom mogą być na stanowisku wychowawców? Chyba nie. A co w tej sprawie uczynił ZŁ ZMP, jakie wyciągnął z tego wnioski? Po upływie dwu miesięcy dowiedziałam się, że koleżanka ta jest nadal przewodniczką organizacji harcerskiej tylko w imię już szkoły.

I jeszcze jedno pytanie, na które nie otrzymałam zadowalającej odpowiedzi z ZŁ ZMP. Dlaczego trzymiesięczne centralne przeszkolenie przewodników organizuje się w ciągu roku szkolnego? Odzwia się kolegów od pracy, dezorganizuje się życie w drużynie. Odpowiedziano mi, że ta sprawa organizowana jest „odgórnie” i że „nie na to ZŁ ZMP poradzić nie może”. A tymczasem najlepiej postawiona praca w drużynie może przetrwać, jeśli sprawa ta może rozwiązać inaczej, biorąc pod uwagę ferie zimowe i wiosenne. Przecież sesje roczne na studiach pedagogicznych odbywają się w okresie ferii zimowych. Dlaczego więc kursy dla przewodników organizacji harcerskich nie mogłyby być organizowane również w tym czasie?

Wśród wielu nasuwających się problemów pragnę poruszyć jeszcze jeden. Chodził mi o nauczyciela — ZMP-owca. ZMP-owcy na ostatnim roku w Liceum Pedagogicznym, to najaktywniejsi członkowie naszej organizacji. Ale przyjmujemy się im już jako nauczycieli. Co się z nimi

działo po upływie choćby pół roku? To nie ci sami ludzie. Organizacja staje im się „zbyt ciężka”, może nawet „przeszkadza”. — Przecież ja już uczę, mam swoje rozkłady lekcji, konspekty, posiedzenia rad pedagogicznych! Na sprawy ZMP, czy harcerską często „nie mają oni czasu”. Rezultat? Koła ZMP Młodych Nauczycieli nie ma. Wyniały doświadczeń brak. Sprawy wychowawcze załatwia się szybko, często bez dokładniejszego analizowania ich. Starsi koledzy odnoszą się do nas z rezerwą, zaś my często nie prosimy o pomoc i radę doświadczonego nauczyciela. O bladości kruszy my kopie, a istotnych zagadnień nie widzimy.

W związku z tym nasuwa się pytanie: jakie zadania spełniają ogólnie ZMP w Liceum Pedagogicznym? Należałoby dobrze zastanowić się nad systemem pracy tych organizacji. Gdzie leży przyczyna, że ZMP przy Liceum Pedagogicznym nie wpały w swych członków miłośców do organizacji?

Przyjemnie jest słyszeć o osiągnięciach ZMP-owców w zakładach pracy, o osiągnięciach organizacji ZMP w fabrykach. Dlaczego nie słyszy się o osiągnięciach nauczycielskich kół ZMP? Czy nie stać nas na to? Dlaczego, jeżeli mówimy o dobrej pracy młodego nauczyciela, to nie podkreślamy jego przynależności do organizacji? Jest on wtedy wyróżniającym się młodym nauczycielem, a nie nauczycielem ZMP-owcem.

Myślę, że nad zmianą istniejącego stanu rzeczy muszą pracować wszyscy, a przede wszystkim zarządy dzielnicowe i Zarząd Łódzki ZMP.

HANNA KIEDZIEŃSKA
nauczycielka VI Szkoły PTD, delegat
Dzielnicy Polesie na II Zjazd ZMP.

Jak ubiegać się o zasiłki wypłacane przez Zw. Zawodowe

Rozmowa z kierownikiem Wydziału Socjalno-Bytowego WRZZ, tow. Stefaniakiem

Od 1 stycznia 1955 roku weeszła w życie uchwała III Kongresu Związków Zawodowych, dotycząca wypłat zasiłków pieniężnych dla członków Związków Zawodowych w przypadku urodzin dzieci i w określonych wypadkach losowych. W związku z tym zwróciliśmy się do kierownika Wydziału Socjalno-Bytowego Rady Zw. Zawodowych, tow. Feliksa Stefaniaka o udzielenie kilku informacji na ten temat.

Co daje ludziom pracy uchwała III Kongresu Zw. Zawodowych o wspomnianych wypłatach zasiłków pieniężnych?

Jest to bezspornie wielka zdobycz mas pracujących. Na realizację uchwały państwo przeznacza milionowe sumy pieniężne.

Regulamin Centralnej Rady Zw. Zawodowych określa dokładnie, kto i w jakich wypadkach ma prawo ubiegać się o przyznanie mu zasiłku pieniężnego. Oddziały Zw. Zawodowych wraz z radami zakładowymi powinny zapoznać z tymi przepisami założeń wszystkich fabryk i instytucji na terenie naszego miasta i województwa.

— W jaki sposób członkowie Zw. Zawodowych mają się ubiegać o uzyskanie tego rodzaju zasiłków pieniężnych?

Osoba ubiegająca się o wypłatę zasiłku zgłasza swój wniosek osobiście lub za pośrednictwem poczty członka rodziny do prezydium rady zakładowej lub na ręce delegata Zw. Zawodowego (w małych zakładach, gdzie nie ma rady zakładowej).

Członek prezydium rady zakładowej lub delegat związku obowiązany są sprawdzić prawidłowość danego wniosku pod względem przynależności związkowej i stażu związkowego.

Wniosek powinien być rozpatrzony w Okręgu Zw. Zawodowych w ciągu 7 dni od daty jego otrzymania, a pieniądze wypłacone natychmiast po jego zatwierdzeniu gotówką lub przelewem na konto rady zakładowej z poleceniem wypłaty wnioskodawcy.

— A jak wygląda sprawa uposażania stażu związkowego i ewidencji członków Zw. Zawodowych?

Sprawa ta na ogół nie przedstawia się dobrze. Wiele Zw. Zawodowych, a szczególnie oddział Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółwzrostu ma jeszcze poważne zaniedbania pod tym względem. Wynikają one często z nieprzebiegania należytej wagi przez aktyw związkowy zakładów do uposażowania i ewidencji członków i bieżącej opłacalności składek.

Instrukcja CRZZ mówi wyraźnie, że brak ciągłości w opłacaniu składek powoduje przerwę w stażu członkowskim, ponadto pokwitowania wpłacone składki dokonane nie znaczą, lecz zapisem w legitymacji, są nieważne. (Wyjątek stanowi okres 2 do 3 miesięcy na przełomie lat 1950-51 z powodu zmiany systemu pieniężnego).

Na terenie łódzkim jedynie Zw. Zawodowy Odzieżowców i Zarząd Gł. Zw. Zaw. Włókn. przysłał sprawozdanie o prawidłowości danego wniosku z kolumnami ze stażem lub metali kolorowych.

Wniosek powinien być rozpatrzony w Okręgu Zw. Zawodowych w ciągu 7 dni od daty jego otrzymania, a pieniądze wypłacone natychmiast po jego zatwierdzeniu gotówką lub przelewem na konto rady zakładowej z poleceniem wypłaty wnioskodawcy.

— A jak wygląda sprawa uposażania stażu związkowego i ewidencji członków Zw. Zawodowych?

Sprawa ta na ogół nie przedstawia się dobrze. Wiele Zw. Zawodowych, a szczególnie oddział Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółwzrostu ma jeszcze poważne zaniedbania pod tym względem. Wynikają one często z nieprzebiegania należytej wagi przez aktyw związkowy zakładów do uposażowania i ewidencji członków i bieżącej opłacalności składek.

Instrukcja CRZZ mówi wyraźnie, że brak ciągłości w opłacaniu składek powoduje przerwę w stażu członkowskim, ponadto pokwitowania wpłacone składki dokonane nie znaczą, lecz zapisem w legitymacji, są nieważne. (Wyjątek stanowi okres 2 do 3 miesięcy na przełomie lat 1950-51 z powodu zmiany systemu pieniężnego).

Na terenie łódzkim jedynie Zw. Zawodowy Odzieżowców i Zarząd Gł. Zw. Zaw. Włókn. przysłał sprawozdanie o prawidłowości danego wniosku z kolumnami ze stażem lub metali kolorowych.

Szczęśliwego startu!

Wraz z upływem ostatnich dni grudnia minęło w niektórych zakładach przemysłowych napięcie, wywołane dążnością do przekroczenia planu rocznego czy gorączkową gonitwą, aby odrobić zaniedbania poprzednich miesięcy. Nowy rok, obfitujący przecież w niemal ilość dni, nie budzi takiego niepokoju, skłania do pogołowania sobie...

Czy słusznie? Zdrowy rozsądek ostrzega przed samoupojeniem. Stoimy bowiem wobec niełatwych zadań. Warto sobie uprzytomnić, że weszliśmy w ostatni rok Planu 5-letniego, rok, poprzedzający nowy, 5-letni plan jeszcze potrzebniejszej rozbudowy naszych sił, plan wielkich poczynąń zmierzających do dobrobytu narodu.

Pamiętajmy, że upłynęła już połowa czasu wyznaczonego na realizację uchwały II Zjazdu partii. Nie jest to bynajmniej równoznaczne z wykonaniem połowy zadań wynikających z tych uchwał. Zgodnie z planem, najpoważniejszą część pracy przypada na rok 1955. Jest to zupełnie zrozumiałe, zważywszy, że w ubiegłym roku trzeba było pośpieszyć niemało czasu i wysiłków na techniczne i organizacyjne przygotowanie szeregu zadań przemysłowych i wielu innych sprawach.

Plan roku 1955 w każdej z tych doniosłych dziedzin pracy naszego przemysłu poważnie zwiększa wymagania. Tak np. o ile w roku ubiegłym planowana obniżka kosztów własnych w całej gospodarce narodowej miała wynieść około 6 miliardów złotych, w roku 1955 powinna już osiągnąć kwotę 13 miliardów złotych. Około 1/3 tej kwoty przypada na przemysł. Niemalże w tym samym czasie w całym naszym przemyśle, a zwłaszcza w przemyśle łódzkim, a trzeba pamiętać, jak do-

stąpiła rola dla realizacji uchwały II Zjazdu odgrywa pełne wygóśdowanie tych oszczędności, jak są one nieodzowne dla dalszego rozwoju naszej gospodarki i poprawy bytu mas pracujących. Od tego, w jakiej mierze potrafimy sprostać temu zadaniu (a do tej pory nie ma w tej dziedzinie przelomu), w poważnym stopniu zależy będą efekty naszej walki — tempo wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Aby zaopatrzenie ludności w artykuły powszechnego użytku mogło się polepszyć tak jak to przewidują plany, trzeba będzie również uczynić wszystko, by do odbiorców docierał pełny asortyment produktów w należytej jakości i w ściśle zaplanowanych terminach. Jest to rzecz pierwszorzędnej wagi dla należytego wykonania różnorodnych zadań roku 1955.

Mamy wszelkie warunki, by te zadania wykonać. Potwierdza to w szczególności ostatnie miesiące ubiegłego roku, kiedy to wzmożona aktywność załóg robotniczych przyniosła niejednokrotnie przedterminowe wykonanie planów rocznych we wszystkich podstawowych wskaźnikach i pozwoliła poczynić odpowiednie przygotowania do nowych zadań. Rzecz polega właśnie na tym, by ten sam duch bojowości i ta sama twórcza inicjatywa mas stały się od początku nowego roku głównym motorem walki o plan. Nie czekajmy z odwołaniem się do świadomości i ofiarności załóg na pierwsze trudności i przeszkody. Można iść z góry zapobiec, unikając ich tylko wówczas, gdy już dziś każdy dzień naszej pracy będziemy traktować tak samo poważnie i z uwagą, jak traktowaliśmy w końcu ubiegłego roku.

Jedyną od razu uruchamiając wszystkie siły, jakimi możemy dysponować w walce o plan, zabezpieczmy tak nieodzowną dla jego pełnego wykonania rytmiczność produkcji, systematyczność, codzienne postępy w podnoszeniu jakości wyrobów i w obniżeniu kosztów własnych.

Niechajmy nie wolno nam odkładać na później. Zaplanowany na styczeń asortyment potrzebny jest w styczniu czy w lutym. Oszczędności, jakie mamy wygóśdować na początku roku, natychmiast mają swoje przeznaczenie. Wszelkie zaniedbania musiałby się niekorzystnie odbić na późniejszych wynikach naszej pracy, a w wielu wypadkach byłoby już nie do odrobienia.

— Rok — pomimo — sporej liczby dni — to naprawdę krótki okres czasu dla pełnego wcielenia w życie uchwały II Zjazdu partii. Za krótki na to, by można było sobie pozwolić na przeświadczenia, że osłabienie napięcia, walki o plan. Wystarczy on jednak w zupełności, o ile tylko pamiętać będziemy, że na ostatni sukces składają się nie tylko codzienne odcinki zwycięstwa, począwszy od pierwszych dni roku.

Sportowcy wiedzą, że w krótkich biegach decyduje start. Prawda ta odnosi się do sytuacji, w jakiej znajdujemy się u progu nowego roku. Z tym, że w naszym „biegu” chodzi o rzecz nieporównanie ważniejszą aniżeli ambicja sportowa: chodzi o tempo, w jakim umiemy iść, by nie stracić naszej gospodarki i wreszcie dobrać całego społeczeństwa. Nie tracmy więc czasu. Szczęśliwego startu!

50 wagonów tekstyliów ze składnic hurtowych bezpośrednio do PZGS

Składnice Centralnego Zarządu Hurtu Tekstylnego w Łodzi odwiedziło w ostatnich dniach kilkudziesięciu przedstawicieli powiatowych związków gminnych spółdzielni m. in. z Zamościa, Hrubieszowa, Chełma i Puław woj. lubelskiego, Płocka, Siedlca, Pułtuska i Sochaczewa woj. warszawskiego, z Żywca i Tarnowa woj. krakowskiego. Bezpośrednio na miejscu dokonali oni wyboru i zamówień artykułów włókienniczych na zaopatrzenie sklepów w swoich powiatach. Przedstawiciele poszczególnych PZGS szczególnie uwagę zwracali na wybór towarów najbardziej poszukiwanych przez chłopów. Zamawiali więc: drelichy, cajt, tkaniny wionowe, koszulki, białe płótno pościelowe, kretony w ciemnych kolorach, tkaniny pościelowe drukowane w kraty, derki, materiały na pokrycie kozłochów, bawełniane i wełniane chustki itp.

W ciągu kilku dni przedstawiciele handlu wielkiego zamówili bezpośrednio w składnicach CZHT w Łodzi ok. 50 wagonów towarów włókienniczych, wartości ponad 50 milionów złotych. Część wybranych artykułów została już przelana poszczególnym PZGS, a reszta ma być wysłana w najbliższych dniach.

Dokonanie zamówień bezpośrednio w składnicach CZHT, zapoczątkowane przez PZGS woj. poznańskiego, w poważnym stopniu usprawnia zaopatrzenie chłopów w towary, gdyż umożliwia PZGS dostarczanie tych towarów do sklepów gminnych spółdzielni w bogatszym asortymencie. Jednocześnie ta forma zaopatrzenia skraca drogę z fabryki do konsumenta oraz poważnie obniża koszty transportu.

Zima w Zakopanem



Gdy spółdzielcy dzielą dochód

Kilka uwag o dalszym umocnieniu zespołowych gospodarstw

Spółdzielnie produkcyjne naszego województwa przystępują do zebrań sprawozdawczo-wyborczych z poważnymi osiągnięciami. W porównaniu z rokiem 1953 piony zta w spółdzielniach podniosły się przeciętnie o przeszło 1 q z ha, ziemniaków — o około 20 q z ha, buraków cukrowych — o 12 q z ha.

Przeciętne zbiory żyta z ha wynosiły w spółdzielniach 13,8 q, pszenicy 15 q, owsa 15 q, ziemniaków 158 q, buraków cukrowych 247 q.

Na wzrost planów w spółdzielniach produkcyjnych wpływa niewątpliwie lepsza organizacja pracy i maszynowa obróbka ziemi, a także stosowanie nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych. Siegnijmy znów do liczb. W 1953 roku obsiano w spółdzielniach produkcyjnych systemem krzyżowym 448 ha ziemi, uzyskując przy tym przeciętnie 13,9 q z hektara, w 1954 wiosną areał zasiewu systemem krzyżowym wzrósł do 519 ha, a piony z ha podniosły się do 15,3 q (w spółdzielni produkcyjnej w Tubadzinie, pow. sieradzki, uzyskano nawet 20 q pszenicy z hektara). Jesienią spółdzielnie produkcyjne naszego województwa obsiały już systemem krzyżowym 1.242 ha. Wzrosły też piony ziemniaków sadzonych sposobem kwadratowo-gniazdowym. W Łaznowskiej Woli uzyskano 225 q z ha, w Godzianowie 230 q, a w Wilkowicach — 245 q z ha.

W roku ubiegłym szereg spółdzielni poważnie wzmacniło się gospodarstwo. Np. spółdzielnia produkcyjna w Olechowie, która rozszerzając nieustannie nakłady na budownictwo gospodarcze, potrafiła już w lipcu i sierpniu wykonać obowiązkowe dostawy mięsa, zboża i mleka, zapewniając jednocześnie wysokie dochody spółdzielców. Poważnym przełom w pracy nastąpił w spółdzielni produkcyjnej w Pełczyskach, w pow. łęczyńskim; umocniły się spółdzielnie w Małkowie, pow. sieradzki, w Białej Rawskiej, pow. Rawa Maz., w Siemienicach, pow. kutno i inne.

Ale w wielu spółdzielniach występują jeszcze liczne braki, których źródła trzeba w okresie zebrań spółdzielców wykryć i znaleźć sposoby ich usunięcia. Potknięcia wynikające niejednokrotnie z błędów, popełnionych przez zarządy spółdzielni, zdarzają się również i w dobrze dotychczas rozwijających się gospodarstwach zespołowych. Mała troska o zasilenie głębi obronkiem spowodowała np. spadek pionów niektórych zbóż w wilkowieckiej spółdzielni produkcyjnej, wynikiem złej polityki w stosunku do chłopów gospodarujących indywidualnie jest fakt, że do spółdzielni produkcyjnych w Grochowie, pow. kutno i Godzianowie, pow. Skierniewice, nie przychodzą nowi członkowie.

A już szczególnie niepokojące wygląda sprawa hodowli w niektórych spółdzielniach produkcyjnych. Zarządy spółdzielni, a także powiatowe rady narodowe i komitety partyjne wyraźnie nie doceniają konieczności szybkiego rozwoju hodowli w zespołowych gospodarstwach. Na 388 spółdzielni, które przystąpiły do zespołowej uprawy, w 177 nie ma zespołowej hodowli bydła, a w 220 — zespołowej hodowli trzody chlewnej. Taką sytuację przyczynia się do tego, że w naszym województwie spółdzielnie nie mają obowiązkowego na 100 ha gruntów ornych minimum bydła, owiec i świń.

Niepokojące są jednocześnie dysproporcje, jakie zarysowują się między hodowlą na działkach przyzgodowych, a hodowlą zespołową w spółdzielniach produkcyjnych. Stosunek ten, gdy chodzi o bydło i świnię, wynosi przeciętnie 4:1 na niekorzyść hodowli zespołowej.

Te decydujące dla dalszego rozwoju spółdzielni produkcyjnych sprawy powinny być wszechstronnie omawiane na dorocznym zebraniach rozliczeniowych. Tymczasem do tychczasowe zebrania poświęcone podziałowi dochodów w spółdzielniach wykazują, jak np. w Rąbieniu, pow. łódzki, że spółdzielcy nie biorą należyte pod uwagę możliwości szybkiego podniesienia hodowli zespołowej.

Okres przygotowawczy do

Opieka nad zabytkowymi parkami w woj. łódzkim

W woj. łódzkim istnieje około 130 parków. Do najstarszych należą zabytkowe parki w Arkadii i Nieborowie, parki w Wolbogu, Walewicach, Małkowie, Skierniewicach, Kruszyńcu i Sokolnikach.

Ostatnio Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi oraz prezydya powiatowych i miejskich rad narodowych w woj. łódzkim przysięgli krolki, zmierzające do przekształcenia większości parków w tzw. parki leśne z alejami, obsadzonymi drzewami krajowymi. Do prac porządkowych przystąpiono m. in. w parku w Podgórzu, pow. Łęczyca, otaczającym zrekonstruowany pałac renesansowy, w którym mieści się internat szkolny. Zabezpieczono też stare drzewa parku w Siemkowie, pow. Włocławek, wśród których położony jest piękny zabytkowy budynek nieogrodzonego Domu Kultury w Proboszczewicach, pow. Łódź. Dzięki pomocy młodzieży szkolnej zabezpieczono stare dęby i lipy.

ZGŁOSZENIA na studia do Związku Radzieckiego

Jak co roku, tak i obecnie pewna liczba młodzieży wyjeżdża z Polski na studia wyższe do Związku Radzieckiego. ZSSR kształcą na swych uczelniach naszych studentów dając w ten sposób jeszcze jeden dowód swej przyjaźni i pomocy dla Polski.

Zgłoszenia na studia w ZSSR przyjmują do 15 stycznia 1955 r. wszystkie szkoły średnie, ogólnokształcące oraz 4 technika łódzkie: geodezyjne, budowlane, przemysłu włókienniczego i Technikum Budowy Maszyn — w Łodzi, na terenie zaś województwa — Technikum Rolnicze w Blichu, pow. Łowicz.

Absolwenci szkół średnich, ogólnokształcących, którzy uzyskali świadectwa dojrzałości w latach ubiegłych i chcą wyjechać na studia do Związku Radzieckiego, powinni składać podania do Wydziału Oświaty Rady Narodowej m. Łodzi, Oddział Szkół Licealnych, Piotrkowska 104 (z terenu Łodzi), z terenu zaś województwa do Wydz. Oświaty Woj. RN, Oddział Szkół Licealnych, ul. Jastracza 11.

Kierunki studiów w ZSSR udośćnionych dla naszych studentów są następujące: rolnicze, techniczne, inżyniersko-ekonomiczne, uniwersyteckie i wychowania fizycznego.

Egzaminy sprawdzające dla wszystkich kandydatów będą się odbywały między 1 a 5 lutego 1955 r., po czym Wojewódzka Komisja Rekrutacyjna dokona wstępnych kwalifikacji. Kandydaty rozpatrywane będą następnie przez Centralną Komisję w Warszawie.

Wszelkich informacji udziela Wydział Oświaty Rady Narodowej m. Łodzi i Woj. RN.



Fabryka rur w Piotrkowie (obwód Sieradzki), wyposażona jest w nowoczesną maszynę automatyczną. NA ZDJĘCIU: wanna automatyczna do chłodzenia sworznicy walcarki.

Fot. — CAF

Rozmowę przeprowadziła W. SOBIESZEK

